

Michał Piekarski

DELTA

Tragiczne wydarzenia w Monachium w roku 1972, oraz wzrastająca fala terroryzmu, zwłaszcza lewackiego, od końca lat sześćdziesiątych, skłoniły wiele państw do sformowania sił przeznaczonych do walki z terrorystami. Jednym z nich były Stany Zjednoczone, których instalacje i obywatele coraz częściej stawali się celami terrorystów. Dlatego w roku 1977, utworzono wojskową jednostkę wyspecjalizowaną w ratowaniu zakładników. Faktu tego początkowo nie ujawniano, a jednostkę nazwano Special Forces Operational Detachment – D, co prawdopodobnie miało służyć jej zakamuflowaniu, gdyż terminem SFOD określa się zespoły „Zielonych Beretów” – A podstawową grupę specjalną, B to dowództwo kompanii, a C – batalionu. Z uwagi na anglojęzyczny alfabet fonetyczny, SFOD-D, zaczęto nazywać „Delta”, a inną spotykaną nazwą jest Combat Applications Group. W środowisku sił specjalnych jednostka nazywana jest także „Dark Side” a jej członkowie : Delta boys lub D-boys

Założycielem Delty był pułkownik Charles Beckwith, weteran sił specjalnych z Wietnamu. Tworząc nową formację odwiedził GSG-9 oraz 22 Pułk SAS, i dużą część wzorców przejął właśnie z Hereford. Selekcja przypominała brytyjską (długie marsze z wzrastającym obciążeniem), podobnie struktura organizacyjna, oparta na 16-sto osobowych plutonach i czteroosobowych drużynach. Z SAS pochodziły wzorce szkoleniowe i zapewne także zapożyczono także podstawową taktykę, jednak do tego typu informacji należy podchodzić z dużą dozą ostrożności, gdyż tamte lata to okres formowania tego co obecnie znamy pod nazwą „czarnej taktyki”, głównie w oparciu o wzorce wojskowe i niektóre policyjne, więc przepływ informacji mógł być obustronny. Być może wykorzystano doświadczenia z rajdu na Son Tay i mniejszych operacji odbijania jeńców w okresie wojny wietnamskiej, być może korzystano z

doświadczeń policyjnych. Wiadomo, że Delta współpracowała szkoleniowo z US Secret Service w zakresie ochrony VIP-ów i szkolenia strzelców wyborowych. Oddział umieszczono w strukturach Centrum Działań Specjalnych im Johna F. Kennedy'ego w Fort Bragg, i co ciekawe, mimo że jednostka jest powszechnie znana, i zdobyła znaczny rozgłos, to oficjalnie nie istnieje i nie jest wykazywana w strukturach US Army.

Trzy lata po sformowaniu jednostki, zmierzyła się ona z poważnym kryzysem, którego skutki wydają się odczuwalne nawet dzisiaj. Chodzi oczywiście o niesławną operację w Iranie. Delta stanowiła trzon grupy złożonej także z Rangersów, Zielonych Beretów, kontrolerów bojowych i pilotów z lotnictwa wojskowego. Operacja ta uwidoczniła braki w amerykańskich siłach specjalnych, zwłaszcza w zakresie wsparcia lotniczego oraz rozpoznania, natomiast Delta właściwie nie miała okazji wykazać się w boju, gdyż jak wiadomo, operację przerwano na samym początku, na lądowisku Desert One. Porażka ta miała wyraźny wpływ na stosunek władz USA do kolejnych propozycji siłowego odbicia zakładników – w tym i kolejnych kryzysach.

Kolejne operacje to odbicie zakładników z porwanego samolotu w Bangkoku (1981 rok) oraz operacja na Grenadzie w 1983. Wówczas wyznaczono jej zadanie uratowania więźniów politycznych z więzienia Richmond Hill, która to operacja, przeprowadzona później niż planowano, przebiegła z poważnymi problemami, i mimo ostatecznego sukcesu, spowodowała wzrost wzajemnych animozji pomiędzy komandosami a resztą armii. Lata osiemdziesiąte, to pomimo wzrostu napięć międzynarodowych i ekspansji terroryzmu, brak spektakularnych operacji. Wiadomo, że Delta kierowała specjalne grupy do ochrony szczególnie zagrożonych ambasadorów amerykańskich. Na operacje ratowania zakładników – zarówno w Libanie jak i na statku „Achille Lauro” – nie uzyskano akceptacji politycznej.

„Achille Lauro” był włoskim statkiem wycieczkowym, uprowadzonym 7 października 1985 roku przez czterech terrorystów z Palestyńskiego Frontu Wyzwolenia, powiązanego luźno z OWP odłamu Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, który to z kolei Front powstał w wyniku podziałów w OWP. Terroryci usiłowali także wymusić zwolnienie Palestyńczyków przetrzymywanych przez Izrael, a później także uzyskać azyl polityczny w Syrii. Gdy odmówiono spełnienia ich żądań, zamordowali obywatela USA pochodzenia żydowskiego. Syria nie wpuściła statku do

swoich portów pod naciskiem opinii międzynarodowej. W końcu, statek zawinął do Port Saidu, a władze egipskie zgodziły się umożliwić im oraz przywódcy Mohammedowi Zaidanowi (alias Abu Abbasowi który porwaniem statku kierował z ładu) swobodny wyjazd w zamian za uwolnienie wszystkich zakładników. Delta, ISA i Seal Team Six były gotowe do przeprowadzenia ataku, jednak cały czas nie było zgody na taką opcję.

Kryzys związany z porwaniem „Achille Lauro” mógł zakończyć się aresztowaniem terrorystów – którzy po zwolnieniu zakładników odlecieli z Egiptu do Tunezji samolotem, który następnie Amerykanie zmusili do lądowania w sycylijskiej bazie Sigonella – ale aresztowanych chciały przejąć władze włoskie, które obawiając się dalszych ataków. Doszło do nieprzyjemnej sytuacji w której samolot z terrorystami okrążyli Amerykanie, a tych z kolei Włosi, a komandosi przez chwilę nie wiedzieli czy nie będą walczyć z Włochami, bowiem dowódca amerykański, gen. Stiner odmówił początkowo dopuszczenia do samolotu karabinierów. Ostatecznie, z powodów prawnych („Achille Lauro” podnosił włoską banderę, baza Sigonella była terytorium włoskim) terroryści zostali wydani Włochom, którzy pozwolili wyjechać im do Jugosławii, a potem do Iraku, gdzie Abu Abbas został schwytany przez amerykańskich żołnierzy (możliwe że z Delty) 14 kwietnia 2003 roku.

Inne operacje z lat osiemdziesiątych to prawdopodobnie operacje w Ameryce Łacińskiej. Podobno komandosi prowadzili tam działania przeciwko kartelom narkotykowym. Niepotwierdzone informacje mówią także o działaniach wspólnie z siłami francuskimi w Libii przeciwko obozom szkoleniowym terrorystów. Inne z kolei mówią o planowanych działaniach mających na celu schwytanie poszukiwanych terrorystów, które jednak nie doszły do skutku.

Kolejną operacją w której brała udział Delta, było odbicie amerykańskiego przedsiębiorcy i działacza opozycyjnego, Kurta Muse w Panamie w roku 1989. Muse, aresztowany za prowadzenie opozycyjnej pirackiej stacji radiowej, stał się zakładnikiem Norwegi w momencie wzrostu napięcia w relacjach z USA. 20 grudnia, gdy siły amerykańskie dokonały inwazji na Panamę, komandosi Delty, przerzuceni przez 160 SOAR, uderzyli z więzienie, po dramatycznej akcji uratowali więźnia i utrzymali się na pozycji (śmigłowiec ewakuacyjny został zestrzelony, a inne nie mogły wylądować) do czasu przybycia odsieczy. Inni komandosi brali udział w akcji

poszukiwania samego Noriegi, który jednak zdołał ukryć się w nuncjaturze apostolskiej, i po kilku dniach oblężenia poddał się Amerykanom.

W roku 1991, w trakcie wojny o Kuwejt, Delta wydzieliła zespół do ochrony generała Schwarzkopfa, a także siły do poszukiwania i zwalczania wyrzutni rakiet SCUD. Być może, planowano także operacje odbicia zakładników, a potem jeńców wojennych przetrzymywanych przez Saddama (wiadomo, że brytyjskie siły specjalne planowały taką operację). Być może Delta zaangażowana była także w inne operacje specjalne. Później skierowano jej szwadron C do Somalii, gdzie miała za zadanie pojmać generała Adida, co zakończyło się bitwą przedstawioną w książce i filmie „Black Hawk Down”. Następne operacje pokrywają się z zaangażowaniem militarnym i wywiadowczym USA w różnych miejscach globu : od Haiti, poprzez Kolumbię, Bałkany, wreszcie Irak i Afganistan. Znane są jedynie kulisy operacji w Kolumbii gdzie Delta i ISA wspomagały lokalną policję w walce z kartelem Escobara, co Mark Bowden przedstawił w książce „Killing Pablo”. Na Bałkanach planowano operacje pochwylenia serbskich przywódców, poszukiwanych przez trybunał haski. Operacje te nie doszły do skutku, z powodu braku dokładnych danych wywiadowczych, problemów we współpracy z sojusznikami, przecieków do Serbów, i w efekcie braku decyzji politycznej. O działaniach w Afganistanie wiadomo głównie to, że komandosi tej jednostki brali udział, wraz z Rangersami, w październiku 2001 w rajdzie na domniemaną kryjówkę mułły Omara pod Kandaharem. Później zajmowali się zapewnieniem ochrony nowym władzom Afganistanu (obecnie tę usługę zapewnia firma DynCorp), a także prawdopodobnie brali udział w walkach z Talibami. W Iraku podobno ich działania były kluczowe dla całości operacji, zarówno rozpoznawcze, jak i dywersyjne. Po upadku reżimu Saddama operatorzy Delty brali i biorą udział w działaniach przeciwpartyzanckich, w tym w zespołach Task Force 121 (ścigającym Saddama) oraz Task Force 145 (ścigającym Al – Zarkawiego). W 2006 roku brali udział w działaniach w rejonie Faludży. Wówczas jeden z komandosów, otrzymał Distinguished Service Cross za męstwo jakim się wykazał w czasie odpierania ataków rebeliantów na dom zajęty przez grupę Amerykanów.

Ponadto, w ramach tzw. „Global War on Terror” Delta brała udział w misji doradczo – szkoleniowej na Filipinach (2002 rok), oraz być może w innych operacjach, zwłaszcza w Rogu Afryki.

Delte angażowano także w działania wewnątrz USA, zwłaszcza w trakcie olimpiad w 1984, 1996 i 2002, jako odwód na wypadek zamachu terrorystycznego, a także jako obserwatorów i doradców w trakcie kryzysu w Waco w 1993 roku.

Organizacja Delty jest niejawna, niemniej jednak dostępne informacje mówią o podziale na dowództwo, szwadron (kompanię) łączności, kompanię wsparcia i trzy kompanie bojowe. Dodatkowo, niepotwierdzone informacje mówią o plutonie lotniczym (używającym śmigłowców przemalowanych w barwy cywilne) i plutonie rozpoznawczym złożonym (w całości lub części) z kobiet. Podobno, do jednostki mogą zgłaszać się jedynie ochotnicy w stopniu powyżej kaprała, posiadający przeszkolenie spadochronowe, lub gotowi takowe odbyć. Selekcja podobno oparta jest na wzorcach SAS – czyli długie marsze przełajowe z wzrastającym obciążeniem, i zapewne także inne testy zarówno sprawnościowe jak i psychologiczne. Przebieg dalszego szkolenia jest nieznanym, zapewne dzieli się ono na kilkumiesięczny etap wstępny, wspólny dla wszystkich, a następnie następuje okres szkolenia specjalistycznego. Nie jest jasne, czy specjalizacja występuje na poziomie kompanii czy plutonów, wiadomo jednak, że jakaś na pewno jest, co wynika z doświadczeń innych jednostek specjalnych na całym świecie.

Podstawowym zadaniem Delty jest prowadzenie operacji kontrterrorystycznych. Wraz z DevGru oraz innymi formacjami specjalnymi jest główną siłą przewidzianą do prowadzenia tego rodzaju działań poza terytorium USA, oprócz przeprowadzonych i planowanych operacji ratowania zakładników i pochwylenia („ekstrakcji”) terrorystów czy zbrodniarzy wojennych, często była używana do wsparcia Secret Service w ochronie prezydenta a także do ochrony innych ważnych osób.

Na terenie kraju natomiast, Delta może występować jako wsparcie liczebne lub techniczne dla służb policyjnych, w ściśle określonych przypadkach, takich jak zwalczanie terroryzmu (o ściśle politycznym tle), lub tłumienie zamieszek (ang. civil disturbances). Takimi sytuacjami były między innymi olimpiady lub uroczystości objęcia urzędu przez prezydenta, wojsko może być także użyte w razie zamieszek wewnętrznych, oraz zamachów terrorystycznych, wraz z innymi siłami federalnymi na rozkaz prezydenta. Poza tym Delta, tak jak i inne formacje wojskowe mogą być bez specjalnych ograniczeń, użyte do ochrony lub przywrócenia porządku na terenie

instalacji federalnych (w tym wojskowych) oraz innych działań, prowadzonych w interesie wojska. Wiąże się to z zakazem (wyrażonym w tzw. Posse Comitatus Act) wykorzystywania sił zbrojnych do działań policyjnych wobec cywili. W związku z tym Delta jedynie wyjątkowo mogła być brana pod uwagę w razie zagrożenia sytuacją kryzysową. Oprócz wspomnianych wydarzeń, były to także niektóre wizyty o podwyższonym ryzyku (podobno wizyta Papieża w 1995), być może inne wydarzenia.

Wiadomo także o angażowaniu tej jednostki do działań typowo wojskowych, dywersyjno – rozpoznawczych. Świadczyć to może zarówno o jej dużej uniwersalności, ale też o braku w danym momencie innych jednostek zdolnych wypełniać te zadania (np. zaangażowanie w operacje w Iraku w 1991 roku u boku SAS mogło wziąć się z podobieństw pomiędzy tymi jednostkami, co mogło ułatwiać wspólne działania, innym wytłumaczeniem mogło być duże obciążenie 5th SFG wyspecjalizowanej w operacjach w tym regionie, która wydzieliła dużą liczbę żołnierzy jako doradców, tłumaczy i łączników do sojusznicznych jednostek z państw arabskich). Wreszcie, Delta udziela pomocy szkoleniowej innym jednostkom, w tym polskiemu GROM-owi.

W zakresie uzbrojenia, trudno wskazywać na konkretne typy zarówno z powodu braku pewnych informacji, jak i możliwości wybierania najbardziej adekwatnego do aktualnych potrzeb uzbrojenia. Najprawdopodobniej jest ono podobne do stosowanego w innych jednostkach specjalnych USA , czyli karabinki M4A1, rkm-y M249, ukm-y M240, karabiny wyborowe M24, M82, SR-25, pistolety M11, M1911A1, Mk 23 Mod 0 oraz ich wersje pochodne lub zamienniki. Być może używane są inne typy uzbrojenia, w tym egzemplarze z partii testowych, a także broń typowa dla aktualnych i potencjalnych przeciwników, czyli broń rosyjska, chińska i jej klony z innych państw, z rodziną AK na czele. Prawdopodobnie budżet i system zaopatrzenia tej jednostki pozwala na zakup dowolnej broni dostępnej na rynku, a także współpracuje z producentami broni, co np. zaowocowało niedawnym powstaniem karabinka HK416. Podobnie sprawa ma się z wyposażeniem – jednostka ta ma dostęp do najnowocześniejszych urządzeń technicznych.

Reasumując, opisywana jednostka cechuje się bardzo wysokim poziomem wyposażenia i wyszkolenia. Problemem w jej działaniach były najczęściej brak wystarczającego wsparcia, zwłaszcza rozpoznawczego, transportowego i ogniowego

(uwidocznilo się to zwłaszcza na Grenadzie i w Iranie), a także niejednoznaczne stanowisko polityków, podejmujących decyzje strategiczne, które kilkakrotnie uniemożliwiło podjęcie działań. Uwidacznia to zasadę że siły i środki wspierające jednostki specjalne należy traktować z równą uwaga jak same jednostki

Michał Piekarski

*Artykuł po raz pierwszy opublikowany na łamach miesięcznika „Komandos”
numer 05/2007*